



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

K CZESTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

BIA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50,
adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Wszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta
Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prasumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na
I-szej stronie 30 k., na IV-iej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadane: za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Kwartałnie 1.50
Miesięcznie — 50

do godz. 11-iej rano.
Prasumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

Obywatele Częstochowy i Zagłębia pamiętajcie, że za dni kilka upływa termin zamknięcia list wyborczych. Pamiętajcie, że nikogo na tych listach brakować nie powinno! Niech każdy we właściwym u siebie urzędzie sprawdzi, czy nie został oświadczony. Jestto obowiązek obywatelski!

Reprezentantem
Dziennika „Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski
(Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Kalendarzyk.
D. 20 Listopada.
Wspomnienia chrześcijańskie: dziś Feliksa Walejuszka, jutro Alberta.
Wspomnienia słowiańskie: dziś Sędzimira, jutro Janusza.
Wspomnienia historyczne: 1557. Zgon Bony, żony Zygmunta Starego.

Polacy w Moskwie.

Kolonja polska w Moskwie liczy kilkanaście tysięcy osób, z pomiędzy których niespełniającą należy do klas posiadających i ciżbie, przy pomocy wstępującej się młodzieży, stworzyła kilka politycznych instytucji, niebędących w każdym społeczeństwie. Zogniskowaną Towarzystwo Dobroczynności, które od czasu lat jest jedynym miejscem, a nie tylko miejscem, gdzie wymiany myśli, i propagandy społecznej, tworzą oni w obrębie tego Towarzystwa jedną pożyteczną instytucję walki wagi.

Tak w roku 1878 powstała ochrona dla biednych ubogich, którą pierwotnie zorganizowała z własnych środków p. Ewelina Jagiełło; ochrona mięs, karmi, odzieży i uczy wiedzy elementarnej, zycia i ponoszności) i dzwierzynek. Wkrótce ma być otwarty także zakład dla obłąków.

W ciągu kilku lat (1902—1905) działało ambulatorjum bezpłatne, w którym 23 lekarzy i dentysta udzielali pomocy i porad, w rokueszłym jednak, z powodu zupełnego wyczerpania środków, pozostawiona ta instytucja została czasowo zamknięta.

Z inicjatywy prezesa Towarzystwa, głosnego p. Aleksandra Lednickiego, powstaje bezpłatne biuro porady prawnej. W roku 1901 otworzone przez p. Glinkową księżki, dają początek bibliotece polskiej, która pod energicznym kierownictwem p. Jakóba Jasińskiego w ciągu lat kilku wzrosła do przeszło osiemset tysięcy tomów, z których korzysta około tysiąca czytelników rocznie, przeważnie robotników i żołnierzy. Przy bibliotece znajduje się czytelnia bezpłatna, zaopatrzona w znaczny wybór pism periodycznych.

W rokueszłym zmarły gen. Alfons Szarowski obdarzył Towarzystwo Dobroczynności zapisem 50 tysięcy rubli, przeznaczonych na wzniesienie własnego gmachu dla biblioteki, czytalni i sali odczytowej. W ciągu roku gmach stanął na ziemi należącej do kościoła katolickiego, co było życzeniem ofiarodawcy, który jednak otwarcia domu nie dożył. Dom ten,

jest to drugi już z rzędu Dom Polski, wzniesiony na ziemi obcej (w rokueszłym powstał pierwszy Dom Polski w Odesie) otwarty został dnia 4 Listopada, wobec licznego zgromadzenia Polaków, mieszkających w Moskwie, oraz kilku gości, przybyłych ze stron odległych.

W sali, mieszczącej kilkaset osób, przeznaczony na odczyty, zebrania, widowiska, popisy muzyczne a w przyszłości — na kursy systematyczne dla szerokiej publiczności, zabierali głos członkowie Zarządu Towarzystwa Dobroczynności i goście dalecy, zaś prezes Lednicki zakończył uroczystość gorącą mową patriotyczną.

Kwestja kobieca.

Głos drugi:

Czytałem artykuł p. „Feministy” w „Dzienniku” № 255. czytałem też artykuł p. „Stefana” w „Dzienniku” 257, i tak sobie myślę, że p. „Stefan” wszystką swą wiedzę wysilił na to, aby dowiedzieć, czemu są, feministki — natomiast nie miałem nowej myśli pogłębiającej kwestję kobiecą, ani silnego argumentu, przemawiającego przeciw lub za równouprawieniem kobiet.

P. „Stefan” wiele rozpisuje się o tem, że kobiety dają już nie przędą, że są niewolnicami (?) swych mężów i że pracują w fabrykach. Wszystko to wiemy, a nawet więcej: wiemy, że kobiety jeszcze przędą, że przeważnie mężczyźni są niewolnikami kaprysów (takich swoich żon) i że kobiety nie tylko dziś, ale od niepamiętnych czasów oddawały się pracy narówni z mężczyznami; praca ta zrzesza kobiety dziś w wielkich fabrykach — dawniej w małych warsztatach i dlatego udział kobiety w pracy narodowej z mężczyznami mniej był widoczny.

Rola kobiety — niewolnicy dawno już upadła, rola kobiety — matki (zdaje mi się, że p. „Stefan” tego nie odróżnia) nigdy upaść nie może.

Zresztą, o ile dobrze zrozumiałem, p. „Feminista” zabrał głos li tylko do politykujących kobiet częstochowskich, niepotrzebnie więc p. „Stefan” odbiegł od przedmiotu, podnosząc kwestję feministów, o których zresztą może napisać oddzielny artykuł.

Walka ze starymi stosunkami w kwestji kobiecej i równouprawienie, a tembardziej polityka kobiet nie usunie jeszcze prostytucji, wiarołomstwa w małżeństwie, dzieciobójstw itp. o czem przekona się p. „Stefan”, gdy się potrudzi zajrzeć do historii rozwoju kwestji kobiecej w innych państwach.

Prostytucję, dzieciobójstwo i wiarołomstwo (twierdzą to stanowczo) usunąć może tylko przywiązanie do domowego ogniska, o którym p. „Stefan” z lekceważeniem się odzywa.

Polityka odciągająca kobiety od tego właśnie świętego domowego ogniska.

Zupełnie zgadzam się z p. „Feministą”; jeżeli kobiecie nie smakuje domowe ognisko, to lepiej niech ją zajmie modny kapelus lub

suknia, a tym sposobem nie przyniesie szkody politykowaniem z nudów lub dla kaprysu.

Jak przjdzie czas, że kobieta wejdzie w ślady swych pra-prababek: będzie dobrą gospodynią, żoną-przajacółką; matką, dobrą wychowawczynią dzieci, jednym słowem *kobietą* i politykę usunie na drugi plan, to wówczas zapewne żaden z rozumnych mężczyzn (a może nawet i z tych „brzydkich”, lecz rozsądnych feministów, p. „Stefanie”) przeciw takiej „politycznej zabawie” kobiet nie wystąpi, a ja pierwszy powtórzę za poetą:
„O! niech kto może — w jej potrzeby wgląda,
Niechaj się wszystko czego chce, dokona!
Praw jej nie szczędźmy, skoro ich pożąda
Kochanka, siostra i matka i żona.”

Ch. Łop.

Z pism i gazet.

Czytamy w „Przeglądzie”:

„Demokratyzacja naszego społeczeństwa — jeżeli za początek jej uważać okres reform po pierwszym rozbiore Polski — ciągnie się już z górą 130 lat i jakkolwiek przez ten czas zrobiła znaczne postępy, to jednak przekonania demokratyczne nie weszły jeszcze w krew naszą. Kodeks Napoleona zrównał nas w obliczu prawa, ale w rzeczywistości, w stosunkach między ludźmi, pomijając przywileje wyjątkowe panują ciągle różnice oparte na przytykach feudalizmu.

Wśród takich wiecznie zwinionych listów na drzewie polęd społecznych, zwraca uwagę jeden, który dawno już uschnąć i opaść był powinien. Jest nim dość szeroko rozpowszechniona bezawisła cześć dla tytułu.

A dalej autor artykułu czyni następujące uwagi, które podejmemy w streszczeniu.
„W dawnej Rzeczypospolitej szlachta, strzegąc równości szlachica na zagrodzie i wojewoda, nie dopuszczała do używania tytułów cudzoziemskich i zakaz ten kilkakrotnie powtarzały konstytucje sejmowe.

Dopiero po rozbiorach możniejsza szlachta zaczęła przyjmować tanie podarki monarche pod postacią tytułów, ciesząc się nimi, jako wspomnieniami dawnej swej przewagi w kraju. Jeżeli więc źródłem tytułów mogły być zasługi, to tylko zasługi względem zaborców, co chyba nie należy do rzędu godnych czci odznaczeń. Ale przeciętny członek społeczeństwa nie zastanawia się nad tem.

Usprawiedliwienie przeto uzasadnienia dla tytułów tradycja czci, „dla zasłużonych krajowi rodzin”, jest prostrą nieznajomością dziejów, a sama ta antidemokratyczna manja — tradycja dawnego szlachectwa.

Jakkolwiek tytuł rodowy jest właściwie przywilejem fikcyjnym, daje jednak osobom utytułowanym pewne ułatwienia życiowe, skutkiem czego, jaki wywierają w naszym małym demokratycznym społeczeństwie.

Tę słabą stronę wyszukują często różni filuci i „kawalerowie przemysłu” i przystrajają się w tytuły, wiedząc, iż tą odozbą zahypnotyzują wybraną ofiarę i pozabawiają wszelkie go krytycyzmu. Z drugiej strony tytuł, jako symbol nierówności społecznej, przeszkadza demokracji społeczeństwa i — jak nauczyło doświadczenie — bywa też szkodliwym w sprawach politycznych, bo olśniewając blaskiem fałszywego brylantu, prowadzi nieraz ludzi niedostatecznie uświadomionych do akcji, zgola niepożądanej dla kraju lub poniżającej godność narodową.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budawach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wewnątrz i zagranicą, od najwykwalifikowanych pod względem artystycznym wykonawców, ze wszystkich krajowych i zagranicznych artystów kamienia i drewna. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmując się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamionarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

HENRYK SCHWARZ
Kraków, ul. Grodzka 13.
TELEFON 48. ROK ZAŁOŻENIA 1836.

Nowości! Welny i jedwabie na suknie i bluzki.

okrycia, Kostiumy, Spodnie, Głowe.

Przy zakupie
Zobli po 2.54 —
zamówienia na
kostiumy, okrycia, su knie

Rozumieli tę szkodliwość ludzkie Rewolucji francuskiej, która pierwsza zniosła wszelkie tytuły i symbole, sprzyjające wynoszeniu się jednych obywateli nad drugich. Ale i w naszych dziejach mamy przykłady takiego rozumienia rzeczy; Manifest Towarzystwa Demokratycznego z 2 grudnia r. 1836, ogłaszając zniesienie poddaństwa w Polsce, znosi zarazem przywileje urodzenia, szlachectwa, tytuły: książąt, hrabiów, baronów, słowem — „wszystkie czy to rzeczywiste, czy fikcyjne zależności jednych osób lub klas i korporacji od drugich”. Po raz drugi ogłosił także zniesienie tytułów Rząd Narodowy krakowski w r. 1846.

Przyszła autonomiczna polska, przejęta idejami i demokratycznymi, będzie mogła urzeczywistnić wskazania powyżej wymienionych aktów, dążąc do istotnej równości, zniesie owe tytuły, pozwalając zdość się niemi jedynie czczonym. Ci zaś, którzy przeniosą tytuł nad godność obywatela, będą mogli pozostać cudzoziemcami w kraju, w którym i tak, przez większą część życia, są — nieobecni.

Platforma kadetów.

W tych dniach w lokalu klubu stronnictwa „Wolność ludu” (Kadetów) w Moskwie, odbywały się posiedzenia centralnego komitetu partii, uzupełnianego przez przedstawicieli komitetów gubernalnych.

Przedewszystkiem zajęto się opracowaniem „platformy” wyborczej.

Ostatecznie uchwalono następującą „platformę” wyborczą:

1) Zasadniczym celem dla „platformy” wyborczej ma służyć program partii ze zwróceniem uwagi na kwestję, objęte odpowiedzialnością Dumy ma mowę tronową.

2) Jako środek, wiodący do urzeczywistnienia wszystkich główniejszych postulatów partii, postanowiono wskazywać na konieczność stornowania ministerjum, cieszącego się zaufaniem Dumy Państwowej.

3) Warunkiem osiągnięcia tego celu jest poparcie Dumy przez kraj cały, warunkiem zaś zyskania tego poparcia — jest wysunięcie w Dumie na plan pierwszy przeprowadzenia prawa o samorządach miejscowych i o swobodach politycznych.

4) Za jeden z najpotężniejszych środków w tym kierunku należy uważać prawo Dumy regulowania budżetu państwowego, przyczem w agitacji przedwyborczej trzeba zwrócić szczególną uwagę na nielegalność zaciągania pożyczek zarówno zewnętrznych, jak wewnętrznych bez sankcji przedstawicieli narodu.

5) Stojąc, jak dawniej, na gruncie powszechnego głosowania według czterestopniowej formuły wyborczej, należy koniecznie zwracać uwagę, że wyjaśnienia senatu, dotyczące prawa wyborczego, zmieniają w istocie rzeczy, jego znaczenie wbrew wyraźnemu brzmieniu praw zasadniczych, podkreślając w ten sposób jaskrawo niekonstytucyjne postępowanie ministerjum, które rozwiązało pierwszą Dumę.

6) Wraz z gruntowną reformą polityczną zasadniczym postulatem platformy wyborczej winno być rozstrzygnięcie kwestji agrarnej, biorąc ją za punkt wyjścia objaśnienia działalności Dumy Państwowej i jej rozwiązania. Po za tem należy wpajać przekonanie o konieczności wytworzenia w przyszłej Dumie zwartej większości oraz powołania do steru rządów ministerjum, cieszącego się zaufaniem narodu.

7) W związku z powyższem powinna być wyjaśniana konieczność rozszerzenia praw Dumy, w duchu częściowej rewizji praw zasadniczych.

8) Pozostałe kwestje zasadnicze programu i odpowiedzi na mowę tronową, a mianowicie: o równouprawnieniu, autonomii i uregulowaniu stosunków robotniczych, nie ulegają zmianie i zachowują tę samą formę, jaką miały podczas pierwszej kampanii wyborczej.

Samorząd w Królestwie.

D. 16 bm. na posiedzeniu komisji samorządowej w Petersburgu, przedstawiciele Polscy oświadczyli, że każde 3 powiaty stanowią powinny tak zw. ziemstwo okręgowe.

Zamiast 10 ziemstw gubernialnych całym byłoby stworzyć jedną instytucję ziemską wszechgubernialną, w której skład wejść powinno 75 osób wybranych przez ziemstwa okręgowe.

Stosunek przedstawicieli centralnej insty-

tucji ziemskiej do liczby ludności powinien wynosić się jak do 15,000.

Tym sposobem, zdaniem przedstawicieli Polscy, w ziemstwie ogólnokrajowym reprezentowane będą przeważnie interesy wsi.

Ziemstwo ogólnokrajowe ma załatwiać te sprawy, które mają znaczenie pierwszorzędne dla kraju, a nie mogą być zrealizowane inaczej, jak wspólnymi siłami całej Polski, a więc wzajemne ubezpieczenie nieruchomości, urządzenie kas emerytalnych, urządzenie żegluga na Wiśle, która stać się może przy odpowiednich warunkach traktem europejskim jak Ren i t. d.

PETERSBURG, 19 TAP. Na dzisiejszej naradzie w sprawie samorządu w Królestwie Polskiem rozpoznawano kwestję wzajemnego stosunku pomiędzy organizacjami samorządu a administracją na zasadzie projektu general-gubernatora. Przedstawiciele ludności polskiej wskazywali na konieczność nadania organom samorządu większej niezależności.

W sprawie wyborów.

Piszą do nas z Piotrkowa dnia 19 b. m. Dziś upi. naj. termin do składania w magistracie miejscowym deklaracji wyborczych. Ze strony chrześcian, w ciągu całego trzech tygodniowego terminu, napływały one bardzo nieznacznie, natomiast ze strony żydów posypały się ofiarnie. Przyczyną tego jest, że wielu z tych, którzy byli zamieszczeni w pierwotnej liście, na mocy wyjaśnienia magistratu, nie potrzebowali składać nowych deklaracji, a tylko ci, którzy byli pierwotnie przepuszczeni, lub też korzystając z prawa mieszkaniowego. Liczny zatem napływ deklaracji ze strony żydów objaśnia się tem, że wielu z nich podczas pierwotnych wyborów spóźniło się ze zgłoszeniem swych praw, gdyż bojkotując wybory początkowo, w ostatniej dopiero chwili namyśliłi się wziąć w nich udział.

Ponieważ atoli wielu chrześcian na mocy nowego prawa wyborczego odpadnie z listy pierwotnej, że wspomnę tu już tych niższych urzędników kolejowych i innych dekarsterji, korzystających z mieszkań w naturze, procent zatem żydów w stosunku do listy pierwotnej znacznie się zwiększy.

Agitacja przedwyborcza rozpoczęła już we wszystkich obozach i stronnictwach, nie jeszcze stanowczego nie uradono. Narodowa Demokracja tylko zaojektowała pewną zmianę w personalu pierwotnych wyborów, oraz postanowiła, aby przedstawienie kandydata z grona rzemieślników powierzyć samemu rzemieślnikom, a nie wybierać go bez ich udziału, jak to miało miejsce podczas pierwotnych wyborów. Jest to zupełnie słuszne postanowienie, gdyż lubo większość rzemieślników zgodziła się na narzuconego im przy pierwotnych wyborach kandydata, jednakże czuła się dotknięta, że stało się to bez porozumienia z ogółem rzemieślników.

Obliczanie deklaracji i formowanie list prawyborczych rozpocznie się w dniu jutrzejszym, a ilość prawyborców wiadoma będzie za dni kilka.

NOWINY.

Częstochowa.

Zapis wyborców. Przypominamy, że we czwartek upływa termin zapisywania się na listy wyborców w magistracie częstochowskim.

Nadmieniamy, że w biurze wyborczym w magistracie nie powinny być czynione żadne trudności, zarówno tym, którzy chcą się zapisać, jak i tym, którzy chcą sprawdzić, swoje nazwiska na listach, gdyż wszelkie utrudnienia narażą biuro po ogłoszeniu owych list na mnóstwo pracy, z powodu skarg na ich nieprawidłową działalność.

Okólnik. Wszystkie rządowe biura tutejsze otrzymały okólnik od władz swoich, aby przestrzegali, iż urzędnikom czy to etatowym czy nieetatowym nie wolno należeć do stronnictw politycznych.

Podatki. Magistrat otrzymał polecenie władz, aby niezwłocznie przystąpił do egzekucji podatków zaległych, a w razie niezapłacenia na wezwanie, drogą rekwiizycji wojskowej.

Wzdech w szpitalu. Wczoraj około godz. 6-jej wieczorem strasnym hukiem. Stało się to, gdy w alejach panował ożywiony ruch space-

rowy. Wśród zdenerwowanej niezwykłą wypadkami publiczności zrodziła się nagle na kątach lotem błyskawicy, podawano sobie do ust: „Rzucono bombę!”

Wszystkich ogarał lęk: jedni uciekali domów, drudzy kryli się po bramach, zaczęli zamykać sklepy, słowem, wynikał gorączkowy panika, która objęła aleje od Nowego Ryńka do ulicy Teatralnej, huc. bowiem dał się słyszeć okół mostu ko' łowego.

Początk 70 i zypuszczano, że wybuch nastąpił na torze kolejowym, ale rychło przekonano się, iż jakiś niezwykły wypadek doznał dom szpitalny, gdyż strażak ukazał się siup ognia.

I rzeczywiście, okazało się, że nastąpił wybuch balonu z eterem w sali operacyjnej szpitala miejskiego.

Jak się to mogło wydarzyć? Oczywiście przez niedbalstwo administracji szpitalnej.

Rzecz się tak miała: W sali operacyjnej przgotowywano wczoraj od rana zapasy gazy jodoformowej, a preparacją zajmowało się dwóch pracowników składu aptecznego: 26-letni Tomasz Olech i 14-letni Wolf Samidt. Obaj oni nie zwracali uwagi na to, że w po bliżu rozpalonego pieca stał gąsior z eterem, zresztą nie ich rzeczą było zwracanie na to uwagi. Gąsior zawierał około 3,600 gram plynny. Odkąd się gąsior zanadto rozgrzał, nastąpiła eksplozja.

Jaką była siła wybuchu, świadczą następujące okoliczności: sufit oderwał się od ścian na których się opierał i podniósł się prawie ćwierć łokcia, ściana zewnętrzna szpitala — od strony kolei — zarysowała się i grozi zniwieniem, wypadły wszystkie szyby z okien i szkło wyrzucone zostało na most kolejowy.

Oczywiście wśród chorych nastąpił straszny popłoch, niektórzy zostali porażeni na łóżkach, niektórzy porzywali się na równe nogi, a tymczasem w sali operacyjnej plomie nie zajęły wszystko, co mogło uleże, pożarowi, a nadto zamieniły owych preparatorów gazy jodoformowej w dwie żywe pochodnie.

Wezwano straż ogniową, a jednocześnie służba zajęła się tłumieniem ognia, co niestety w zupełności się udało. Ugaszone tylko pionące ubranie na Szmicie i Olechu. Te ostatni niegłopoparzeniu głowy piersi i rąk, pierwszy zaś — twarz, rąk i szyi. Wstrząśnienie sprawiło na nich tak silne wrażenie, iż na razie nie czuli bólu, dopiero przy oględzinach przekonali się, że są poparzeni. Niezwłocznie opatrzone ich i położono do łóżek.

Znajdujący się w swoim pokoju felczer szpitalny, p. Tejchman, który akurat siedział i czytał, rzucony został z wielką siłą o ziemię, tak, że doznał nadwyrężenia stachna, a dożyczynie pospadał z krzesła.

Na miejsce wypadku przybył pierwszy polemajster p. Kronenberg wraz z komisarzem p. Cymermanem. Zapytany przez tych przedstawicieli władzy o przyczynę wypadku gospodarz szpitala, p. Tarnopolski, nie umiał tego objaśnić, nie wiedział na nawet że w sali operacyjnej byli obcy ludzie!

Niebawem przybył paczelny — lekarz dr. Wrzesniowski, naczelnik powiatu książę Awarów, kurator szpitala p. Malkowski, budowlanicy p. Fijałkowski, lekarze: Ballon, Batawia i Bronisławski oraz sędzia śledczy.

Dokonano oględzin i zadczydowano, aby ed dziś rana przystąpić do rozbioru uszkodzonej ściany, zamknąć wejście przez furtkę boczną, a natomiast otworzyć drzwi środkowe.

Chorych z pod owej ściany w pokojach przy sali operacyjnej przeniesiono do otoczn szpitala.

Dorożkarze częstochowscy. Od dawna zwracają się do nas, a w ostatnich czasach codziennie proszą nas różne osoby, aby zapostępniliśmy w tem, żeby dorożkarze częstochowscy nie dopuszczali się wykusku względem pasażerów. Za kurs np. od Magistratu do ulicy Krakowskiej i z powrotem żądają rubla, na Jasną Górę w jedną stronę — pół rubla, do jakiegokolwiek zaś punktu w mieście, nieco na beku od alei — 30 kop. Gdy pasażer opiera się temu wykuski, spotykają go ze strony dorożkarzy ordynarne słowa, wymysły i t. p. Najwięcej są wykuskiwani przyjezdni. Dawniej dorożkarze mieli przytwierdzone do kółków tabliczki z taką, co znacznie im utrudniało wykuski, od pewnego przecięcia czasu tabliczki owe poustawiali i dziś pasażer nie wie, czego się trzymać. Byłoby pożądane, aby owe tabliczki z taką przywrócono i w ogóle, aby dorożkarze podlegali ścisłej kontroli nawet pod tym względem, żeby dorożki mieli czyste i wygodne oraz konie zdrowe i dobrze utrzymane.

Napad. Onegdaj o godzinie 7-jej wieczorem mieszkaniec Częstochówki, M. Kotulski

At 220
ewykty
nie ma
obie z
uciekali
h. zasz
orączko
za Ryn
się st
e wybu
nio prz
adek do
kazai s
nastaj
peracyj
adminis
peracyj
basy gaz
się dwu
letni To
Obaj on
liżu, roz
zreszta
wagi. G
nu. Ow
papiła sk
z nast
od ścian
prawie
piała—
municj
zkiło wy
pili str
ucani na
równie no
plomie nie
parowi, a
azy job
nocześnie
o nioba
zono tel
Teg osk
ak, pierw
zraszenie
iż na ra
ledzinsch
zwłocznie
felcer
siedzieli
o ziemi
a dook
wsiy pom
mierzem
a prze
k z gosc
nial tego
sali ope
ekarz dr
że Awa
budowni
Batawa i
ano, aby
uszkodz
rkie be
dkowe.
pokojach
to ofier
dawna
asach co
zapostr
stochow
padem pa
do ulicy
la, na ja
do ja
nieco na
r opera
e strony
i t. p.
Dawniej
biżow
taniolo
wyz
pki owe
pki owe
tabliczki
doróżka
w pod
ste i w
ymane.
wiczco
Kotulicki

Wnęcej rewizji ze strony magistratu, celem wprowadzenia odpowiednich w nim poróbek.

Z fabryki Hulszyskiej jeden z robotników w fabryce Hulszyskiej donosił nam, jakoby strażacy dokonywali rewizji robotników przy wyjściu. Jak się przekonaliśmy, wiadomość ta jest mylną; u wejścia stoi tylko dla porządku strażak, który rewizji nie dokonuje.

Zabójstwo szaryni. Wczoraj rzeźnik z kowieńskich na dywercy osnojskim sądził dwoma pasażerami w rubli.

Pięćców.

Nagły zgon. Wczoraj o godzinie 11 po południu zmarł nagłe wchodząc do swego mieszkania starszy maszynista koleje W. W. Aleksander Polkowski. Zmarły przebył z drogi siłowej pocągami osobowymi o godzinie 2 popołudniu. Przyczyną śmierci prawdopodobnie apopleksja.

Kultura praska.

Dziwta polska w zaborku pruskim, chodzi nie tylko moralne, ale i fizyczne kłopoty.

Jak strasznie pastwią się nad nią niektórzy nauczyciele niemiecy, wykazuje doniesienie, jakie otrzymał dziennik „Lech“ z pewnej wsi pod Gniezmem. W szkole tej jedna z dziewcząt otrzymała za opór przeciwko niemieckiej nauce religij w ubiegły porządek czternaście razy trzcinką na dionie, nazajutrz we wtorek razos, nadto nauczyciel bił ją trzcinką po głowie. Dziecko wskutek tego zachorowało i z polecenia lekarza nie chodzi obecnie do szkoły. Innemu dziewczęciu wymierzono również dziesięć uderzeń trzcinką na dionie, innym po 4 do 6 razy, wszystkie zaś uderzenia były tak silne, że biedne ofiary miały w rękach miejscach poprzecinaną skórę na rękach. Sprawa ta oprze się o sądy pruskie — lecz wątpiwa rzecz, czy rodzice ofiar znajdą tam sprawiedliwość.

O innym wypadku katowania dzieci polskich dowiadujemy się z ogłoszonego przez prasę poznańską poświadczenia lekarza d-ra Słanka, który badał pobite przez nauczycieli dziewczę szkolne Józefę Teclawównę. Wstrząsający ten do głębi dokument, brzmi dosłownie: „Józefa podaje, że dnia 12 b. m. wymierzono jej w szkole niezliczone razy kije na plecy i oba ramiona. Podanie to jest prawdopodobne, widzi się bowiem, że oba ramiona od bicia są zupełnie niebieskie. Na plecach a szczególnie na obu łopatkach zauważyłem liczne, kilka centymetrów długie pręgi, o barwie niebiesko-zielonej. Na lewym ramieniu niewidoczna jest ziemia 14 centymetrów długości a 6 szeroka o barwie mocno ciemnej, a oba ramiona są nabrzmiałe. Całkowite obrażenie robi wstrętne wrażenie, jakoby plecy dziecka

Poetyczną ośnił mowa,
W której wszystkie Niemiec sprawy
Pomalował na różowo.

Optymizmem świeżo-białym
W podziwi wprawił światłą Radę,
A choć nikt mu nie wierzył,
To dla niego „ganz Pomadé“.

Bo to tylko jego myślą
I marzeniem było szczerem.
By choć dowieść, jak na dionie,
Ze on nie jest... Schwarzerherem.

Telegramy.

PETERSBURG, 19 TAP. W Carskim Sielie odbyła się procyzność cerkiewna pułku husarskiego, na której byli obecni Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani, Następcy Tronu, Wielka Księżka i Księżne. Jego Cesarska Mość drękał pułkowi za wierną służbę. W pałacu odbyło się śniadanie, na które zaproszono oficerów pułku. Najjaśniejszemu Panu przedstawiały się deputacje wojskowe lejbgwardji pułku litewskiego i bataljonu saperów, z powodu zbieżności przez nie gratulacji 50-lecia szefowania Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi.

PETERSBURG, 19 TAP. Rada medyczna wyjaśniła że osoby nie posiadające świadectwa z sześciu klas gimnazjum rządowych lub odpowiednich prywatnych nie mogą być przyjmowane do szkół dentystycznych.

PETERSBURG, 14 TAP. Aresztowany włościanin Smetannikow, oskarżony o napad zbrojny w celu rabunku w sklepie win przy ulicy Malochochotńskiej Prospekt, skazany został przez wojenny sąd polowy na bezterminowe ciężkie roboty.

WARSAWA, 19 TAP. Na inkasenta sklepów monopolowych, przechodzącego ulicą Żelazną w towarzystwie szeregowców Szewcowa i Matfiejczenko napadło ośmiu ludzi uzbrojonych. Trzech z nich strzelając rzuciło się na inkasenta, który zbiegł, porzuciwszy torbę z 1,960 rubli. Pięciu pochwyliło za karabiny żołnierzy i zastrzelilo szeregowca Matfiejczenko, Szewcowa zaś wyrwał się i zaczął się ostrzeliwać.

Sprawy rozbiegli się nie zabrawszy pieniędzy.
Jeden napastnik raniony, został zatrzymany.

KAZAN 19 TAP. W zakładach Krestowitów aresztowano w zaprodku drużyny bojowej. Wykryto dobrze zaopatrzoną drukarnię tatarską.

SEWASTOPOL, 19 TAP. Z aresztu w koczach saperów uciekło trzech marynarzy przez otwór wydrążony w suficie. Jeden z więźniów przebrał się po cywilnemu.

Redaktor „Krymskiego wiestnika“, Spiro skazany został przez generał-gubernatora za zwykły na 1000 rb. lub na miesiąc więzienia. Numer skonfiskowano. Wobec niezłożenia kary, redaktora uwieszono.

BERLIN, 19 TAP. Przybyła tu królew-

WILNO 19 TAP. Skazanym na śmierć za zabójstwo w Słonimie stażnika: Osakowskiemu, Szukatowicowi i Szwarzcowi dowodzący wojskami zamienili kazi na katorgę.

Bielencow.

MOSKWA 19 TAP. Ukończono śledztwo w sprawie Bielencowa. Przychodzi on szybko do zdrowia. Sprawa w połowie grudnia.

Mowa Guczkowa.

PETERSBURG, 18 TAP. W sali klubu szlacheckiego odbyło się zgromadzenie ogólne paźdzernikowców.

Przewodniczył Guczkow. Zebrało się 6,000 osób. Guczkow powiedział: — Kto chce wywalczyć dobrodziejstwa obywatelskie drogą rewolucyjnego nacisku, za cenę ciężkiego wstrząśnienia całej ojczyzny, ten niech oddaje głos na partję wolności luau i wszystkie partje lewicę.

Znacznie bardziej złożona jest sprawa drugiego obozu, składającego się z partji mieniących się monarchicznymi. Ich platforma polityczna—doradca Duma i przedstawicielstwo stanów—oddzielają ich od nas; jednak w innych sprawach—rolnej, robotniczej, szkolnej—dążenia ich są także postępowe i demokratyczne i dla tego uważam ich za możliwych sojuszników jeśli nie teraz, to w następnym dniu po wyborach. W dziedzinie nacjonalizmu, walki za zachowanie przywilejów władzy monarchicznej, zadań wszechświatowych polityki międzynarodowej, znajdują oni w nas wiernych sojuszników. Uczucie narodowe mówi i w nas jednakowo silnie, naprzykład w sprawie reformy wojennej, niezbędnej reorganizacji armji, któraby zapewniła nie tylko siłę i sławę, ale samo istnienie państwa, naturalnie w nas, a nie w partjach kosmopolitycznych znajdują oni wiernych sojuszników.

Bomba w kościele św. Piotra.

RZYM 19 TAP. W kościele św. Piotra dnia 18 bm. podczas mszy św., na której było obecnych bardzo wiele osób, nastąpił silny wybuch, który nie wyrządziwszy nikomu szkody, wywołał wielką panikę wśród obecnych. Znalezione puszkę blaszaną po konserwach, owiniętą drutem żelaznym, i napęcznioną prochem i gwoździemi. Drut był przyczepiony do słupów, poustawianych pośrodku i służących do naprawy sklepienia. Śledztwo nie wykryło dotychczas, w jaki sposób znalazła się puszka w kościele. Minister spraw wewnętrznych wyznaczył 1000 lirów jako nagrodę temu, kto wskaże sprawcę zamachu.

RZYM 19 T. wł. Pisma donoszą: Anarchiści rzucili dziś w południe bombę w katedrze św. Piotra w Rzymie. Wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności nikt z obecnych szwanku nie poniósł.

nie wykonywano się nagie...
 do siebie...
 dni nciokab...
 mzech: zach...
 gorączkow...
 owego Ryki...
 p. dał się...
 że wybuch...
 rychło prze...
 wypadek dot...
 ukazał się...
 że nastąpi...
 o peracyj...
 wo admini...
 i operacyjn...
 zapasy bazy...
 ale się dwu...
 26-letni: To...
 dt. Obaj oni...
 po bliżu, roz...
 em, zresz...
 to uwagi. Ga...
 ptynu: Ow...
 nastąpiła ek...
 wiadczą nast...
 i się od ścia...
 się prawie...
 szpitala...
 ożnieniu

dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach

zaintawia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakres ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: **Markus Gradstein Częstochowa**, dla korespondencji zagranicznej: **Markus Gradstein Preus-Herby**. Adres telegraficzny **Gradstein, Częstochowa**.

dom Paciorekowskiego, pierwsz...
 piętro. 1058-42

Wykształcona panienka

mówią / gruntownie po niemiecku, poszukuje miejsca od 1 sitycznia lub zaraz za kasjerkę albo też do towarzystwa i pomocy pani domu. Umie gotować, wyc, haftować, ładnie cerować, zna piękne roboty, zna się na praniu i prowadzeniu domowego gospodarstwa. Łaskawe oferty pod „I. B. 47“.

Zakład pilnikarski

po **Emilu Burkiu**, nadal wszelkie roboty wykonywać będzie. Rogatka Warszawska, dom Zeltena № 62 1081-24

Jest do nabycia:

używana karetka 4 osobowa w dobrym stanie, oraz powóz, na dogodnych warunkach. Wiadomość w kantorze browaru K Szweca. — 10-2

Jest do sprzedania powóz 4 osob.

i sanki zwyczajne w dobrym stanie—nie drogo. Wiadomość w Dąbrowie, w domu W-go Majera na ulicy Klubowej, albo u W. L. Harszewskiego — Huta Bankowa.

Deatysta Szatensztejn

plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby bez podniebienia. **Sosnowiec, ulica Targowa.**

Gratne ogłoszenia:

Różne place

do sprzedania po umiarkowanych cenach w ulicy Humbertovskiej i Stradamskiej. Wiadomość u Z. W. Szabickiego II-ga Aleja № 56. 1008-30-1.

Były uczeń

8 klasy gimnazjum poszukuje korepetycji. Wiadomość w księgarni Nowickiego.



Grand Prix Paris 1906.

... śpiew, muzykę i deklamację czystiej, wyraźniej i subtelniej od najdroższego gramofonu, przyczem nie szumi, igła (kula szafitowa) starczy na wiele lat—bez zmiany. Na Nowo-Fonografie Pathé można swój własny głos zapisać i bezwzględnie powtórzyć.

10,000 wałków stałe na składzie. **Nowość!** Orkiestry oryginalne Namysłowskiego, **Nowość!** Monolog! F. Frera, Sceny humoryst.

Ceny aparatów: 15, 33, 48, 102 — Rb. Ceny wałków: 0.80 i 1.50 Rb. Główny skład na Królestwo Polskie **Adam KLIMKIEWICZ** Warszawa, Leszno Nr. 14. Cennik bezpłatnie. Proszę osobiście się przekonać.

Reprezentant w Cesarstwie Rosyjskim **G. KIEMMLER-MOSKWA**. TELEFON 53-27.

SKŁAD ŻELAZA 271- S. WRZESZIŃSKI KATOWICE, ul. Grundmanna № 1.

POLECA swój bogato zaopatrzonej skład w najlepsze sprzęty domowe i kuchenne, żelazne łózka, najdoskonalsze wyroby stalowe firmy „Solingen“, jak noże, nożyczki itd., tudzież żelazne i mosiężne artykuły dla fabryk, jako to: śruby, armatury i wszelkie rzemieślnicze narzędzia.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Częstochowskiego“

przyjmuje w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA“; w Pogoń: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Sędzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKIE; w Nowym Tomsku: Księgarnia p. f. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); we Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Trevisé 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. i E. METZL & Co. (Fasauenstr. 72/73); w Petersburgu: L. i E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffale firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowski-Przedmieście).

AGENCYJA SPECYJALNA na Śląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINCU o/s.

F. D. Wilkoszewski i W. Mondszajn.

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Redaktor: Wł. Rowiński.